



Fundacja Ja Wisła
ul. Żywnego 21a m. 71
00-701 Warszawa

Szanowny Pan Marcin Wojdat

Pełnomocnik Prezydenta ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi

Szanowny Panie Pełnomocniku

Fundacja Ja Wisła zwraca się z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu mediacji pomiędzy Fundacją Ja Wisła, a Zarządem Mienia m. st. Warszawy, w sprawach dotyczących:

- 1. Opłat za cumowanie łodzi w Porcie Czerniakowskim,**
- 2. Rewitalizacji pochylni dawnej Warszawskiej Stoczni Rzecznej na Czerniakowie**

Chcielibyśmy móc lepiej współpracować z Urzędem Miasta, szczególnie z Zarządem Mienia. Niestety pomimo podejmowanie wielu prób nie byliśmy w stanie tego dokonać. Szczególnym problemem w relacji z Zarządem Mienia jest kwestia komunikacji. Dlatego zwracamy się z prośbą o pomoc w formie mediacji pomiędzy Fundacją Ja Wisła, a Zarządem Mienia m. st. Warszawy. Bez Państwa pomocy najprawdopodobniej wkrótce Zarząd Mienia obciąży nas opłatami karnymi. Fundacja nie posiada środków umożliwiających ponoszenie opłat za cumowanie łodzi w Porcie. Najprawdopodobniej więc będziemy zmuszeni sprzedać łodzi i barkę, by móc zapłacić wymagane przez Zarząd Mienia, a naszym zdaniem niesprawiedliwe, opłaty. Wobec powyższego, aby nie narażać się na dalsze kary rozważamy likwidację działalności. Szkoda nam jednak zmarnować 10 lat pracy społecznej, którą włożyliśmy w przywracanie Wisły warszawiakom. Żał wspaniałych chwil, radości i nauki którą mogliśmy przekazywać podczas rejsów najmłodszemu pokoleniu warszawiaków. Dlatego prosimy o pomoc. Sądzymy że przy dobrej woli, istnieje możliwość znalezienia kompromisowego wyjścia z tej trudnej sytuacji.

Działalność Fundacji Ja Wisła cieszy się uznaniem i sympatią warszawiaków. Fundacja Ja Wisła jest warszawską marką, utożsamianą z ciekawymi działaniami edukacyjnymi, kulturalnymi, krajoznawczymi, i z zakresu ochrony środowiska. Fundacja zdobyła wiele wyróżnień, min: nagrodę Fundacji Polcul, barka Herbatnik została laureatem pierwszej edycji nagrody Stołeczne-Społeczne miejsce w Warszawie, redakcja Gazety Wyborczej przyznała Przemkowi Paskowi: Stołek, a jej czytelnicy: Wdechę Publiczności. Barka Herbatnik jest legendą miejską, znakiem Fundacji Ja Wisła i symbolem przemian nad Wisłą w Warszawie, których Fundacja była i jest inicjatorem. Port Czerniakowski jest naszą kolebką.

Niestety pomimo wielu osiągnięć, od kilku lat sytuacja Fundacji jest bardzo trudna. W obecnej chwili grozi nam perspektywa zamknięcia działalności w Porcie Czerniakowskim z powodu niemożności ponoszenia wysokich opłat, wymaganych od lutego br. przez Zarząd Mienia m. st. Warszawy, z tytułu cumowania naszych łodzi i barki w Porcie Czerniakowskim. Nie uchylamy się od ponoszenia uzasadnionych opłat na rzecz miasta, lecz uważamy że sposób ich kalkulacji jest w naszym wypadku rażąco niesprawiedliwy. Poza tym zwracamy uwagę że teren na którym działamy jest nieobsługiwany przez infrastrukturę miejską i bosmanat portu. Dodatkowo Zarząd Mienia żąda od nas usunięcia, do 15 maja, barki Herbatnik z terenu pochylni dawnej Warszawskiej Stoczni Rzecznej, pod pretekstem ogłoszenia przetargu na jej przebudowę. Znając plan Zarządu Mienia, mamy podstawy by obawiać się że jego realizacja, spowoduje bezpowrotne zniszczenie unikatowego zabytku - pochylni stoczniowej, co stanowi czyn prawnie zabroniony.

Tymczasem do budżetu Partycypacyjnego Dzielnicy Śródmieście zgłoszony został projekt pt. "Odkopanie pochylni Stoczni Czerniakowskiej", który zdobył wysoką punktację w preselekcji, zajmując 33 miejsce (na 167 projektów głosowanych) i ma dużą szansę w czerwcu na zwycięstwo i uzyskanie środków na wykonanie w 2016 roku. Jego realizacja umożliwiłaby ocalenie i przywrócenie warszawiakom historycznego dziedzictwa Wisły jakim jest pochylnia z 1904 r, wpisana do ewidencji zabytków. A w przyszłości umożliwiła prawidłową realizację planów Zarządu Mienia dotyczących uruchomienia pochylni stoczniowej. Była by to również perspektywa dalszego działania Fundacji w porcie.

1. Opłaty za cumowanie łodzi w Porcie Czerniakowskim:

Fundacja działa w Porcie Czerniakowskim od dziesięciu lat. Dotychczas cieszyliśmy się zwolnieniem z opłat za cumowanie łodzi. Ulga ta była i jest uzasadniona tym że Fundacja prowadzi działalność pożytku publicznego w zakresie edukacji i ochrony środowiska, nie prowadząc działalności gospodarczej przynoszącej dochód. Ponadto Fundacja nie korzysta z infrastruktury miejskiej, ani usług tzw. bosmanatu. Tymczasem w lutym br. Zarząd Mienia poinformował nas o tym że zwolnienie z opłat przestaje obowiązywać i wezwał do wnoszenia opłat z tytułu cumowania łodzi w Porcie. Koszty te, szacowane przez Zarząd Mienia na 1120 zł miesięcznie (13 440 zł rocznie!), przekraczają możliwości Fundacji. Uważamy że zastosowanie wobec nieprowadzącej działalności gospodarczej Fundacji Ja Wisła, praktycznie takich samych wysokości stawek czynszu jak dla podmiotów komercyjnych typu: pływające bary z piwem, czy prywatnych barek mieszkalnych, jest rażąco niesprawiedliwe i niezgodne z duchem Ustawy o Pożytku Publicznym i o Wolontariacie, jak też zasadami Programu Współpracy m. st. Warszawy z organizacjami pozarządowymi. Dokumenty te wyraźnie wskazują na potrzebę szczególnego traktowania organizacji non-profit, w szczególności przewidują możliwość wdzierzawiania nieruchomości miejskich na preferencyjnych warunkach i partnerskie traktowanie... W naszym przypadku jest to niestety tylko piękna teoria. Tym bardziej niezrozumiałe jest obciążanie Fundacji Ja Wisła wysokimi kosztami pobytu w Porcie, że na terenie Portu działają podmioty gospodarcze, które cieszą się przywilejami, nie ponosząc np. opłat za dzierżawę wody, choć dzięki korzystaniu z niej zarabiają pieniądze. Zdumiewające są również znane przypadki jawnego tolerowania łamania zasad Regulaminu Portu przez niektóre podmioty komercyjne i faworyzowania ich przez Zarząd Mienia. Przykro nam ponieważ polityka Zarządu Mienia prowadzi do zajęcia terenu Portu przez podmioty komercyjne, wykluczając partnerów społecznych, nawet tak zasłużonych dla rewitalizacji Wisły w Warszawie jak Fundacja Ja Wisła.

Historia Fundacji Ja Wisła jest nierozdzielnie związana z barką Herbatnik, którą wydobyliśmy w 2003 roku z dna Portu Czerniakowskiego i która stanowi stanicę dla naszej działalności. Barka ze względu na wiek i stan, nie może już pływać, i jest wyeksponowana na terenie lądowym dawnej pochylni Warszawskiej Stoczni Rzecznej na Czerniakowie. Barka Herbatnik dzięki społecznym wydarzeniom, które na niej organizowaliśmy stała się miejską legendą i stanowi trwałą wartość społeczną dla warszawiaków. W swojej historii barka Herbatnik pełniła różnorodne funkcje: przystani dla wodniaków płynących Wisłą (cumował tu min. polarnik Marek Kamiński), kultowej sceny koncertów, przedstawień teatralnych, punktu zbiórek harcerskich, przestrzeni działań edukacyjnych, w tym wielu z dziećmi niepełnosprawnymi, auli uniwersyteckiej, miejsca organizacji urodzin i spotkań warszawiaków i miejsca ważnych konferencji międzynarodowych, w których uczestniczyła również Pani Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. **Barka Herbatnik jest znakiem Fundacji Ja Wisła i symbolem przemian nad Wisłą w Warszawie, których Fundacja była i jest inicjatorem.** Fundacja posiada także pływający domek i drewnianą łódź do organizowania rejsów edukacyjnych po Wiśle. Naszą ostoją jest pochylnia dawnej Stoczni Rzecznej w Porcie Czerniakowskim. Opiekujemy się nią od 10 lat. Wolontariusze Fundacji Ja Wisła ręcznie odkopali jej zabytkowe bruki z 1904 r. Na nasz wniosek pochylnia Warszawskiej Stoczni Rzecznej została wpisana do rejestru zabytków. Realizowaliśmy tam dziesiątki projektów, których celem było przywrócenie pamięci o Wiśle i Czerniakowie, np. Nocny Patrol – rejsy powstańcze, szlakiem przepraw powstańczych kurierów i desantów żołnierzy 1 Armii WP na przyczółek czerniakowski.

Fundacja od 2006 roku wielokrotnie ubiegała się o dzierżawę tego miejsca, aby móc legalnie działać i rozwijać się z pożytkiem dla wszystkich. Niestety Zarząd Mienia m. st. zawsze nam tej możliwości odmawiał. Za to musieliśmy zapłacić min. 17 000 zł kary za pozostawienie na zimę drewnianego podestu do tańczenia... Fundacja była wielokrotnie wzywana do opuszczenia zajmowanego miejsca przez Zarząd Mienia. Żądania te formułował w biurze Zarządu Mienia, Pan Pełnomocnik ds. Wisły, następującymi słowami: „usuń się z portu, a damy wam żyć”... Pretekstem do opuszczenia pochylni miał być też remont portu, choć wówczas, Zarząd Mienia nie przewidywał prowadzenia żadnych prac na terenie pochylni stoczniowej. W ubiegłym roku byliśmy zastraszeni bezpodstawnymi żądaniem wysokich kar... Po takich doświadczeniach raczej nie spodziewamy się niczego dobrego ze strony Zarządu Mienia. Pomimo wielu burz i nacisków, barka Herbatnik i nasza mini infrastruktura przetrwała 10 lat w Porcie Czerniakowskim i nadal służy mieszkańcom. Pragniemy podkreślić fakt, że przez te lata stacja Fundacji Ja Wisła na barce Herbatnik, była jedyną gościnną przystanią, gdzie w centrum Warszawy mogli się zatrzymać turyści płynący Wisłą i pozostawić tu na czas zwiedzania miasta swoje łodzie i namioty, bezpieczne pod opieką naszego bosmana. Fundacja przez wiele lat utrzymywała społecznie własną placówkę bosmanatu, dzięki czemu na naszej przystani zapewnione było bezpieczeństwo i wzorowy porządek.

Zarząd Mienia łudził nas obietnicami powierzenia funkcji bosmanatu w Porcie Czerniakowskim, obietnicy nie dotrzymał. Propozycje Fundacji Ja Wisła do Zarządu Mienia, poparte uchwałą Komisji Dialogu Społecznego ds. Wisły, w sprawie opłat portowych i sposobu organizacji bosmanatu i kapitanatu w Porcie Czerniakowskim, zostały niestety odrzucone. Dziś w Porcie Czerniakowskim funkcjonuje instytucja będąca karykaturą bosmanatu portu, której sposób organizacji opracowany przez Zarząd Mienia, urąga podstawowym zasadom bezpieczeństwa sprzętu i ludzi. Smutnym wynikiem jej działalności są cztery ofiary utopień ze skutkiem śmiertelnym w ciągu roku!, co nigdy wcześniej nie miało w porcie miejsca. Gdyby nie zbieg okoliczności, tę smutną statystykę powiększyła by prawdopodobnie jedna ofiara więcej. Na szczęście w chwili wypadku w pobliżu przepływała nasza łódź, której sternik wyciągnął z wody wychłodzone i przerażone dziecko. Brak prawidłowego nadzoru właścicielskiego w porcie skutkuje też poważnymi wypadkami jednostek pływających, zagrażającymi bezpieczeństwu i środowisku: zatopienia trzech barek, zatopienia motorówek z paliwem, nieuprawnione korzystanie ze sprzętu wodnego: motorówek i kajaków przez osoby będące pod wpływem alkoholu, niekontrolowane dryfowanie jednostek po porcie, porzucania łodzi, wycieki paliwa, itp. Komunikujemy o tym otwarcie, ponieważ obowiązującą w porcie praktyką Zarządu Mienia jest „zamiatanie takich historii pod dywan”. A wiele organizacji działających w KDS ds. Wisły, będąc uzależnionymi od wsparcia finansowego i decyzji Zarządu Mienia, niestety obawia się zabierać publicznie głos w tej sprawie.

2. Rewitalizacji pochylni dawnej Warszawskiej Stoczni Rzecznej na Czerniakowie

Fundacja Ja Wisła od początku swojego istnienia wnioskowała do Urzędu Miasta potrzebę rewitalizacji pochylni dawnej Warszawskiej Stoczni Rzecznej w Porcie Czerniakowskim. Zarząd Mienia w ubiegłym roku przedstawił projekt przebudowy zaledwie jej fragmentu. Zaniechanie całościowej rewitalizacji pochylni tłumacząc brakiem środków finansowych na odkopanie całości pochylni.

W tym roku do Budżetu Partycypacyjnego w Dzielnicy Śródmieście został złożony projekt obywatelski pt. Odkopanie pochylni Stoczni Czerniakowskiej. W pierwszej preselekcji zdobył dobre, 33 miejsce, wśród 167 kandydujących, czym zakwalifikował się do etapu wewnętrznej oceny przez Urząd Miasta. Jeśli na tym etapie Zarząd Mienia nie zablokuje przedsięwzięcia, projekt najprawdopodobniej zwycięży w czerwcowym głosowaniu mieszkańców, przynosząc możliwość sfinansowania całościowego kosztu odkopania pochylni (195 000 zł). Obawiamy się celowego działania Zarządu Mienia, który może je zablokować, nie dopuszczając do realizacji potrzebnej i cieszącej się poparciem społecznym inicjatywy w ramach budżetu partycypacyjnego. Niestety mieliśmy już przykre doświadczenia w tym zakresie ze strony kierownictwa Zarządu Mienia. Tymczasem przy odrobinie dobrej woli pogodzenie tych dwóch projektów umożliwiło by całościową realizację przedsięwzięcia: zarówno ocalenie cennego zabytku, jak i przywrócenie mu nowej funkcji.

W kwietniu br. Fundacja Ja Wisła otrzymała z Zarządu Mienia wezwanie do usunięcia barki Herbatnik z terenu pochylni dawnej Warszawskiej Stoczni Rzecznej w ciągu 6 tygodni (do 15 maja). Uzasadnieniem tego żądania był zamiar ogłoszenia przetargu na: „realizację budowy dawnej stoczni rzecznej”. Cieszymy się z tego zamiaru Zarządu Mienia, lecz obawiamy się sposobu jego wykonania. Ponieważ znamy przygotowany przez ZM plan przewidujący przebudowę fragmentu dawnej pochylni w zupełnie nowym kształcie i przykrycie infrastrukturą towarzyszącą, większości terenu zabytkowej pochylni pozostającej w stanie zasypania odpadami od 40 lat.

Według posiadanej przez nas wiedzy, inwestycja ta spowoduje całkowite zniszczenie obiektu zabytkowego, jakim jest pochylnia dawnej Warszawskiej Stoczni Rzecznej na Czerniakowie, a jej zakładane korzyści funkcjonalne dla warszawiaków są wątpliwe. Inwestycja ZM zakłada budowę na terenie dawnej pochylni, nowego slipu dla 20 metrowych barek!, tymczasem w Warszawie istnieje profesjonalna pochylnia do remontu barek w PBW na Żeraniu, która jest okazjonalnie używana przez armatorów. Inwestycja ta będzie bardzo kosztowna i naszym zdaniem nie spełni swego celu. Mamy niestety poważne podstawy by sądzić że działanie planowane przez Zarząd Mienia nosi znamiona zamiaru celowego zniszczenie obiektu zabytkowego i może być uznane za czyn zabroniony prawem.

Pochylnia do wodowania statków na Czerniakowie, została zbudowana przed 1904 rokiem dla warszawskiego armatora Maurycego Fajansa. Budowano na niej i opuszczano na wodę, statki parowe do 70 m długości. Największym z nich był boczno kołowy parowiec "Pan Tadeusz" zwodowany w 1911 r., zabierający w rejs do Młocin trzystu pasażerów. W okresie międzywojennym działała tam Warszawska Stocznia Rzeczna. Podczas Powstania Warszawskiego rejon stoczni stanowił południowy bastion obrony Zgrupowania „Kryśka” AK, broniony z największym poświęceniem do 13.09.1944 r. Po upadku Powstania, pochylnia stoczniowa była miejscem masowych egzekucji żołnierzy podziemia i cywilnej ludności Czerniakowa. Odbudowana po wojnie stocznia przez ćwierć wieku produkowała i remontowała warszawski tabor pływający. <http://kronikarp.pl/szukaj,18358,strona-1> Ostatnią jednostką zwodowaną z jej pochylni była replika łodzi Faraona Ramzesa XIII na potrzeby realizacji filmu Jerzego Kawalerowicza pt. "Faraon". Stocznia została zlikwidowana na początku lat 70, podczas budowy Trasy Łazienkowskiej, na polecenie tow. Piotra Jaroszewicza. (podobnie jak Klub Nurt, który nigdy się już nie odrodził). Urząd Miejski planował wówczas budowę na Czerniakowie „Warszawskiego Portu Turystycznego” o czym w superlatywach rozpisywało się Życie Warszawy. Inwestycja nie doszła do skutku, za wyjątkiem budowy ośrodka wypoczynkowego RSW Horyzont dla prominentów z PZPR (dziś klub De-Ski na Cyplu Czerniakowskim). Stocznia została zlikwidowana, pochylnia została w ¾ zasypana gruzem i ziemią. Wykonane odkrytki archeologiczne dowodzą jednak niezłomie jej dobrego zachowania. Wolontariusze Fundacji Ja Wisła (przy wsparciu finansowym CKS!) ręcznie odsłoniли jej południową brukowaną kamieniem skarpe, granitowe schodki, bruki kamienne dna. Z wody wystaje dwanaście toków podstatkowych, z zachowanymi oryginalnymi szynami kolejowymi, pod sześć wózków stoczniowych, na których niegdyś wodowano statki wiślane. W Archiwum Muzeum Historycznego m. st. Warszawy znajdują się oryginalne plany pochylni. Obiekt znajduje się w gminnej ewidencji zabytków. Stanowi unikatową pamiątkę żeglugi wiślanej w Warszawie. Jest tylko zasypany. Pochylnia jest ostatnim niewyremontowanym fragmentem Portu Czerniakowskiego. Jej odkopanie umożliwi godną ekspozycję zabytkowej substancji rzeczno miasta Warszawy. A w także prawidłowe zagospodarowanie Portu. Warszawiakom zostałby przywrócony fragment utraconej pamięci o rzeczonym dziedzictwie miasta. Powstałoby unikatowe miejsce dla działalności edukacyjnej i kulturalnej: o wodzie, bezpośrednio nad wodą. Trudno sobie wyobrazić bardziej wyrazisty symbol łączący miasto z rzeką niż 100 –letnia pochylnia do wodowania statków wiślanych.

Od 2006 roku na pochylni stoi barka Herbatnik, przy której działa Fundacja Ja Wisła. Sukcesami swoich działań udowodniliśmy że potrafimy mądrze, skutecznie i ciekawie przybliżyć Wisłę warszawiakom. Ideą Fundacji jest odkopanie i rewitalizacja pochylni stoczniowej, oraz zaadoptowanie jej na cele edukacyjne i kulturalne, poprzez wyekspozowanie na niej odbudowanego Dworca Wodnego Warszawa, który mógłby pełnić służbę statku-muzeum Wisły. Działanie to jest zgodne z nagrodzonymi przez Prezydenta opracowaniami konkursu na koncepcję zagospodarowania Portu Czerniakowskiego i posiada rekomendacje Stołecznego Konserwatora Zabytków. Edukacja młodego pokolenia o wartościach jakie możemy czerpać z naszej rzeki jest najlepszą inwestycją dla zbliżenia Warszawy z Wisłą.

W najbliższych dniach ma zostać podpisana umowa o przekazaniu Dworca Wodnego do Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. Fundacja Ja Wisła posiada pełną dokumentację odtworzeniową spalonej nadbudówki Dworca Wodnego, wykonaną ze składek społecznych. Za dwa miesiące warszawiacy będą głosować za projektem odkopania pochylni stoczniowej w ramach budżetu partycypacyjnego. W splocie tych wydarzeń widzimy wielką szansę na zawarcie porozumienia otwierającego nowy rozdział współpracy Fundacji Ja Wisła z Miastem. Prosimy o partnerskie traktowanie i rozważenie naszych propozycji. Chcielibyśmy móc wspólnie z Miastem realizować ideę przywracania Wisły warszawiakom. Wiemy jak to robić dobrze. Razem możemy zrobić więcej.

Fundacja Ja Wisła od 10 lat prowadzi działalność edukacyjną na rzecz przywracania Wisły warszawiakom. Jesteśmy jedynym armatorem w Warszawie realizującym statutową misję edukacji wiślanej. Działalność nasza była i jest wspierana przez wiele biur i jednostek m. st. Warszawy, min.: Biuro Kultury, Biuro Edukacji, Centrum Komunikacji Społecznej, Muzeum Historyczne, Muzeum Powstania Warszawskiego, Centrum Edukacji Kopernik, a także: Zamek Królewski w Warszawie, Marszałka woj. Mazowieckiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Fundację Shalom, Fundację Kronnenberga, Fundację RWE Polska, Fundację UPS i in. Jedną z naszych inicjatyw była min. systemowa zmiana stosunku miasta do rzeki, wyrażona powołaniem przez Prezydenta, Pełnomocnika ds. Wisły.